

Roman Szul

KWESTIA JĘZYKOWA WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

Kwestia językowa to zjawiska wynikające z kontaktu dwu lub więcej języków na tym samym terytorium lub w tej samej społeczności. Przejawem kwestii językowej jest koegzystencja i/lub konflikty na tle językowym oraz polityka językowa państw, władz regionalnych i ruchów społecznych zmierzająca do utrwalenia lub zmiany sytuacji językowej. Najważniejsze zagadnienia związane z kwestią językową we współczesnym świecie to: 1) dominacja języka angielskiego jako języka międzynarodowego, wspomagana przez procesy globalizacji i ułatwiająca globalizację, która stawia w nierównej sytuacji ludność świata i wywołuje opór ze strony ludności nieangielskojęzycznej; 2) wymieranie języków w wyniku asymilacji małych grup etnojęzycznych. Zjawisko to wywołuje zaniepokojenie niektórych kręgów społecznych i naukowych; 3) bariera językowa utrudniająca rozwój oświaty, gospodarki i demokracji w wielu częściach świata, zwłaszcza w krajach postkolonialnych; 4) migracje międzynarodowe. Stawiają one wobec samych migrantów oraz władz i społeczeństw krajów przyjmujących problem stosunku do zachowania tożsamości kulturowo-językowej imigrantów, różnie rozwiązywany w różnych krajach i okresach historycznych.

Co to jest „kwestia językowa”?

„Kwestia językowa” to zjawiska wynikające z kontaktowania się (rzeczywistego lub potencjalnego) ludzi posługujących się różnymi językami. Kwestia językowa ma kilka aspektów:

- psychologiczny (odczucia ludzi w trakcie komunikacji językowej wynikające z faktu posługiwania się tym a nie innym językiem lub odmianą językową),
- społeczny (języki różnych grup społeczno-zawodowych, wpływ kompetencji językowych ludzi na ich sytuację społeczną),
- polityczny (regulowanie przez władzę publiczną funkcji pełnionych przez poszczególne języki w różnych sferach życia publicznego i, ewentualnie, prywatnego oraz działalność na rzecz formalnej zmiany tych funkcji, jak również wpływ regulacji językowych na sytuację polityczną i funkcjonowanie instytucji władzy państwowej),
- ekonomiczny (korzyści i koszty wynikłe z takiej a nie innej sytuacji językowej, np. korzyści i koszty nauki języków obcych),
- dydaktyczny (nauczanie języków obcych i w językach obcych),

– wewnątrzjęzykowy (zmiany w językach pod wpływem kontaktu z innymi językami, np. zapożyczenia, pidżinizacja, kreolizacja językowa).

Kwestia językowa to, inaczej mówiąc, sposób pełnienia przez język dwu podstawowych funkcji¹:

- komunikacyjnej (przekazywania, przyjmowania i przechowywania informacji),
- symbolicznej (funkcji symbolu tożsamości grupowej, integrowania ludzi w grupy)² w sytuacji, gdy komunikacja językowa zachodzi między użytkownikami różnych języków (i np. potrzebny jest wspólny język, którym może być język któregoś ze stron komunikacji lub język „trzeci”) oraz gdy na tym samym terytorium mieszkają ludzie posługujący się różnymi językami i język służy jako kryterium podziału na „my” i „oni”.

Nie wnikając w tym miejscu w szczegóły, można stwierdzić, że wiele przejawów kwestii językowej wynika z konfliktu między dwiema wspomnianymi funkcjami.

W różnych epokach historycznych i różnych częściach świata kwestia językowa przybierała różne formy i bywała w różny sposób rozwiązywana. Najbardziej spektakularne przejawy kwestii językowej to konflikty etniczne. Generalnie istnieją dwa sposoby rozwiązywania kwestii językowej: 1) redukcja liczby języków na danym terytorium (w tym przez przymusową asymilację), najlepiej do jednego – w nadziei, że w ten sposób znikną problemy komunikacyjne, a przy okazji – podziały etniczne ludności tego terytorium i wzrośnie stopień integracji społeczno-politycznej, szczególnie istotny w budowaniu państw-narodów, a dodatkowo zmniejszą się koszty związane z używaniem języka (np. koszty tłumaczeń, druku dokumentów w wielu językach, nauczania w szkołach w wielu językach itp.); 2) akceptacja różnorodności językowej ludności danego obszaru (jako cennego dziedzictwa kulturowego) i rozwiązywanie problemów komunikacji językowej przez propagowanie wielojęzyczności – czyli przez nauczanie języków obcych.

Pierwszy z powyższych sposobów – zwłaszcza w radykalnej formie asymilacji i prześladowań na tle językowym (rozpowszechniony szczególnie w XIX

¹ Funkcje języka są jednym z częściej poruszanych zagadnień w językoznawstwie. W odróżnieniu od poniżej przedstawionej klasyfikacji funkcji języka (stosowanej najczęściej przez badaczy polityki językowej i kontaktów międzyetnicznych), klasyfikacje stosowane przez „czystych lingwistów” zwykle koncentrują się na tym, co tutaj zostało określone jako funkcja komunikacyjna (por. Furdal 2000 – książka ta zawiera również omówienia innych klasyfikacji funkcji języka stosowanych przez „czystych lingwistów”).

² Rozróżnienie funkcji komunikacyjnej i symbolicznej (często zwanej też „integrującą”, „asocjatywną” itp.) języka jest niezwykle ważne i często podkreślane przez lingwistów i socjolingwistów. Por. wypowiedź nigeryjskiego socjolingwisty Emenanjo (2002): „Essentially a mentifact and sociofact created by particular people living in a particular geo-political society at particular periods of history, for intra-group communication purposes, human language is a mirror and marker of self-image and group identity. An essential element of ethnicity – with religion and culture, language is a feature for both differentiation and identification”. Por. też Wyderka 2002.

i w pierwszej połowie XX wieku) – często powodował bunt asymilowanych i prześladowanych, prowadząc do otwartych konfliktów zbrojnych. (Trzeba w tym miejscu dodać, że nie wszystkie konflikty na tle etnicznym miały jako istotną przyczynę kwestię językową). Współcześnie, poza nielicznymi wyjątkami, jawna polityka przymusowej asymilacji językowej nie występuje. Polityka językowa większości państw (a także organizacji międzynarodowych) skłania się w kierunku wielojęzyczności jednostek i społeczeństw. Polityka taka, zapobiegając jednym przejawom kwestii językowej, pozostawia nierozwiązane inne problemy – zwłaszcza wyniki z nierównego statusu różnych języków oraz nierównej znajomości głównego języka (głównych języków) wśród ludności danego obszaru, a także wspomniane wyżej koszty wielojęzyczności.

Niestosowanie zinstytucjonalizowanej przymusowej asymilacji językowej w swej najbardziej brutalnej formie i formalna akceptacja wielojęzyczności nie oznaczają braku wszelkiej asymilacji językowej. Współcześnie przybiera ona bardziej łagodną, co nie znaczy, że mniej skuteczną formę: od polityki państwa ograniczającej określonym językom dostęp do sfery publicznej (zwłaszcza szkolnictwa i administracji publicznej) poprzez społeczną presję aż do naturalnych procesów społecznych, ekonomicznych i demograficznych utrudniających użytkownikom języków mniejszościowych ich zachowanie.

Reakcją na presję asymilacyjną jest z jednej strony dobrowolna asymilacja, a z drugiej strony wysiłki mniejszości językowych na rzecz zahamowania i odwrócenia procesów asymilacji, niekiedy bardzo zaawansowanych. Dzięki tym wysiłkom ciągle jeszcze istnieją w Europie takie reliktywne języki dawno skazane na wymarcie, jak baskijski, walijski, bretoński czy serbołużycki(e). Wspieranie języków mniejszościowych, zwłaszcza zagrożonych wymarciem, staje się współcześnie kolejnym przejawem kwestii językowej. W dzieło ratowania języków zaangażowane jest prawo krajowe w wielu państwach i prawo międzynarodowe dotyczące mniejszości narodowych i językowych.

W sukurs wielu językom mniejszościowym, zwłaszcza w Europie, przychodzą obecnie ruchy regionalne i narodowe stawiające sobie za cel ochronę i promocję regionalnej bądź narodowej kultury i języka. W niektórych przypadkach ruchy te stały się siłą rządzącą w swoich regionach (a niektóre regiony stały się niepodległymi państwami) i przy pomocy władzy politycznej starają się zahamować dotychczasowe procesy asymilacji (przymusowej lub dobrowolnej), a w niektórych przypadkach odwrócić proces i asymilować dotychczasowych „asymilatorów”. Sytuacja taka panuje np. w Estonii i na Łotwie, a w mniej intensywnej formie również we Flandrii, w Katalonii, Kraju Basków, Walii, Quebecu, na Ukrainie. W ten sposób ruchy te tworzą kolejne zjawisko dotyczące kwestii językowej – zinstytucjonalizowane odwracanie dotychczasowych trendów asymilacji językowej.

Ruchy regionalne/narodowe często dążą do zachowania i poprawy statusu nie tylko języków powszechnie uznawanych za odrębne, ale i form językowych, co do których nie ma powszechnej zgody (również wśród ich użytkowników), czy są to samodzielne języki czy tylko dialekty innych języków. Taka sytuacja

np. dotyczy kaszubskiego³, dolnoniemieckiego, oksytańskiego, łemkowskiego (rusińskiego)⁴, asturyjskiego i wielu innych. Prowadzi to z jednej strony do chęci wykazania przez zwolenników danej formy językowej, że jest to odrębny język, z czym wiąże się zazwyczaj wysiłek na rzecz jego standaryzacji i wprowadzenia go do „wyższych” dziedzin zastosowania. Z drugiej strony zaś przyczynia się to do słabszych lub silniejszych sporów i konfliktów, zarówno wewnątrz danej społeczności, jak i o szerszym zasięgu (*vide* np. spór o język macedoński – czy jest to osobny język, czy, jak twierdzą Bułgarzy – wariant języka bułgarskiego, bądź spór o to, czy „walencki” to tylko inna nazwa katalońskiego czy osobny język). Kształt i status tych języków jest ciągle niepewny, a próby ich określenia stanowią kolejny przejaw kwestii językowej. W wielu przypadkach spory już dawno ucichły i dawniej kwestionowane języki są powszechnie uznawane (np. ukraiński, który sto lat temu wielu uważało za dialekt „małorosyjski”, słowacki, słoweński, kataloński itp.), inne zaś „zadowolili” się statusem gwary czy dialektu (np. gwara góralska czy dialekty morawskie itp.).

Spory wewnątrz danej grupy etnicznej o status używanej przez nią odmiany językowej są przykładem szerszego zjawiska, czyli wewnątrzgrupowych konfliktów językowych. Występują one wówczas, gdy dana wielojęzyczna społeczność (często wielojęzyczni są również poszczególni jej członkowie) połączona więzami pozajęzykowymi (np. religią, świadomością wspólnego pochodzenia, świadomością wspólnoty historyczno-cywilizacyjnej itp.) usiłuje znaleźć wspólny język, który byłby zarówno instrumentem komunikacji wewnątrzgrupowej, jak i symbolem tożsamości grupy. Przykładem takich mniej lub bardziej intensywnych konfliktów jest (a raczej był) spór toczący się w społeczności żydowskiej, głównie w Europie Wschodniej (w tym na ziemiach polskich) w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX wieku, między „hebraistami” a „jidyszystami”⁵ (zakończony zwycięstwem hebrajskiego w państwie żydowskim – Izraelu). Inne przykłady mniej więcej z tego samego czasu to spór między zwolennikami angielskiego i irlandzkiego (*gaelic*) w Irlandii, zakończony praktycznie zwycięstwem angielskiego; spór (bardzo namiętny) w Grecji między zwolennikami dwóch odmian tego języka – „ludowej” (*dimotiki*) i archaizowanej „czystej” (*katharevusa*) zakończony ostatecznie zwycięstwem *dimotiki* w latach osiemdziesiątych (*katharevusa* utrzymała się w greckiej cerkwi prawosławnej i w niektórych funkcjach na Cyprze); spór w Norwegii między zwolennikami dwu odmian norweskiego – *bokmål* (*de facto* wariant

³ Kwestia statusu Kaszubszczyzny należy do najczęściej dyskutowanych problemów socjo- i polityczno-lingwistycznych w Polsce. Chyba najbardziej obszerne omówienie tego tematu znajduje się w dwujęzycznej (polskiej i kaszubskiej) pracy zbiorowej: Borzyszkowski, Mordawski, Treder 1999, zwłaszcza w rozdziale: J. Treder, *Język, piśmiennictwo i kultura duchowa Kaszubów/Jązëk, pismienizna i dëchòwò kùltura Kaszëbów*. Por. też Synak 1991; Breza 2001; Latoszek 1990.

⁴ Na temat języka i statusu Łemkowszczyzny wiele interesujących tekstów zawiera cytowany tom czasopisma „Języki obce w szkole” 2001, nr 6, w tym: Duć-Fajfer 2001a; Fontański 2001; Duć-Fajfer 2001b.

⁵ Z bogatej literatury na ten temat por. np. Prager 2002.

duńskiego używany przez mieszkańców Oslo) i *landsmål* (inaczej *nynorsk*, czyli nowonorweski, wolny od duńskich naleciałości) zakończony zwycięstwem tego pierwszego (nowonorweski przybrał charakter języka regionalnego zachodniej części kraju); spory w Chinach między zwolennikami różnych wariantów ogólnochińskiego języka standardowego (oraz różnych koncepcji na temat pisma) zakończone (niepełnym) zwycięstwem *putonghua* („języka ogólnopństwowego”, opartego na współczesnych dialektach północnochińskich, głównie pekińskim) i uproszczonej wersji ideograficznego pisma chińskiego wspomaganego przez pismo fonetyczne bazujące na alfabecie łacińskim (inna sytuacja jest w chińskiej diasporze, gdzie w piśmie używa się tradycyjnej – pełnej – wersji pisma, a w mowie dialektów regionalnych, głównie południowochińskich, bardzo różniących się między sobą oraz odmiennych od dialektów północnochińskich do tego stopnia, że językiem komunikacji słownej jest często trzeci język – np. angielski w Singapurze)⁶.

Przykład Chin wskazuje na jeszcze jeden aspekt kwestii językowej – problemy związane z pismem. Problemy te dotyczą szerokiego zakresu spraw – od drobnych zmian w ortografii do wyboru (lub zmiany) całego systemu pisma. Na postawy i decyzje w tym względzie wpływają dwa czynniki: z jednej strony pragmatyczne – chęć „ułatwienia życia” użytkownikom języka, co zwykle prowadzi do wyboru systemu pisma możliwie najprostszego i najbliższego nawykom użytkowników, a z drugiej strony ideologiczne – chęć podkreślenia lub zanegowania poprzez pismo związków z danym kręgiem kulturowo-cywilizacyjnym, narodem lub ideologią.

Ideologiczna (polityczna) funkcja pisma jest szczególnie istotna dla skłóconych narodów lub państw mówiących tym samym językiem (bądź bardzo zbliżonymi językami), gdyż pismo pozwala im się bardziej różnić, jak to ma miejsce w przypadku Chorwatów (alfabet łaciński) i Serbów (cyrylica), użytkowników języka urdu (Pakistan, alfabet arabski) i hindi (Indie, pismo *devanagari*). Na wybór pisma i ortografii wpływa też stosunek do danej odmiany językowej. W przypadku wariantów o wątpliwym statusie zwolennicy „samodzielności językowej” zwykle wybierają takie wersje pisma, które są maksymalnie niepodobne do ortografii języka „referencyjnego” (a przy tym często trudne do zrozumienia nawet dla samych adresatów tego pisma), podczas gdy zwolennicy szerszej wspólnoty językowej wybierają dla danego wariantu językowego (dialektu) taką ortografię, dzięki której teksty będą zrozumiałe także dla innych członków szerszej wspólnoty językowej. Przykładem problemów z wyborem ortografii mogą być zmagania wokół ortografii kaszubskiej (Borzyszkowski et al. 1999).

Niezależnie od motywów (pragmatycznych czy ideologicznych) reformy pisma powodują spory między reformistami a konserwatystami, które mogą nakładać się na inne spory i wzmacniać je – spory o charakterze światopoglądowym, ideologicznym, politycznym itp. Nie w pełni zaakceptowane

⁶ Obszerną analizę sytuacji i polityki językowej w Chinach w XIX wieku i do lat osiemdziesiątych XX wieku przedstawia Sofronov (1979).

reformy prowadzą do nowych – mniej lub bardziej wyraźnych – podziałów w obrębie danej wspólnoty językowej, jak to miało miejsce we wspomnianym przypadku reformy pisma chińskiego w ChRL, reformy językowej w Grecji czy niedawnej reformy ortografii niemieckiej (nie zaakceptowała jej Hesja i np. wpływowa gazeta „Frankfurter Allgemeine Zeitung” używa starej ortografii).

Reformy i zmiany pisma są zwykle wewnętrzną sprawą jego użytkowników. Niekiedy jednak stają się przedmiotem politycznej interwencji władz państwowych. Tak było np. w ZSRR pod koniec lat trzydziestych, kiedy z polecenia Stalina zmuszono wiele narodów do zmiany pisma z łacińskiego na cyrylicę. Sytuacja powtórzyła się w demokratycznej Rosji w roku 2002.

Powyższe rozważania miały na celu przedstawienie zakresu pojęcia „kwestia językowa”; bardziej szczegółowej prezentacji najważniejszych elementów kwestii językowej we współczesnym świecie poświęcona jest dalsza część tego tekstu. Celowo pomija się w nim problemy językowe Europy, którym będzie poświęcony osobny artykuł.

Globalizacja a język angielski

Kontaktowanie się ludzi mówiących na co dzień różnymi językami wymaga zazwyczaj posługiwania się wspólnym językiem. Może to być język którejś ze stron kontaktu lub język trzeci. Taki wspólny język nazywa się językiem pośrednikiem lub *lingua franca*. W różnych epokach historycznych i częściach świata różne języki odgrywały rolę *lingua franca*. Przykładowo, w śródziemnomorsko-europejskim kręgu kulturowym funkcję taką pełniły kolejno: aramejski (I tysiąclecie p.n.e., Bliski Wschód), grecki (epoka helleńska, wschodnia część basenu Morza Śródziemnego), łaciński (pierwsze tysiąclecie i pierwsza połowa drugiego tysiąclecia n.e., terytorium imperium rzymskiego, a później na obszarze chrześcijaństwa zachodniego), francuski (od późnego średniowiecza do połowy XIX wieku – częściowo równoległe z łaciną, praktycznie w całej Europie), angielski (zwłaszcza po drugiej wojnie światowej, praktycznie na całym świecie)⁷. Swoją – zmarnowaną – szansę w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku miał niemiecki. Poza Europą ważnymi językami pośrednikami były lub są m.in. chiński, suahili, malajski i inne. Niejako „z urzędu” funkcję pośrednika pełniły języki państwowe w wielojęzycznych imperiach, często nawet po upadku samych imperiów (jak np. angielski, francuski, hiszpański, portugalski i rosyjski w dawnych koloniach lub na terytoriach zależnych).

O funkcji danego języka jako *lingua franca* decyduje szereg czynników, takich jak demograficzny (liczba posługujących się danym językiem), społeczno-zawodowy (język kupców i podróżników ma większe szanse stać się

⁷ Zagadnienie komunikacji językowej ludzi i narodów mówiących różnymi językami analizuje dziedzina językoznawstwa zwana interlingwistyką. Temat ten obszernie omówia Kuznietsov (1987).

lingua franca niż język osiadłych rolników⁸), ekonomiczny (siła gospodarki państwa lub państw posługujących się danym językiem i wywodzących się z tych państw przedsiębiorstw), polityczno-militarny (jw.), kulturalno-naukowy (atrakcyjność kultury i nauki zawartej w dziełach napisanych w danym języku lub prezentowanej przez osoby posługujące się tym językiem), psychologiczny (prestż języka i postrzeganie go jako neutralnego narzędzia komunikacji, a nie obcej dominacji) itp. Nie bez znaczenia, zwłaszcza w pierwszej fazie pełnienia funkcji pośrednika, często była świadoma polityka językowa państwa polegająca na narzucaniu siłą danego języka podbitym ludom bądź też na lansowaniu w inny sposób swojego języka jako języka międzynarodowego. Pewne znaczenie mają też względy czysto językowe, zwłaszcza jednolitość i trwałość normy standardowej, prostota gramatyki i pisma.

Powyższe czynniki sprawiły, że współcześnie niekwestionowanym globalnym *lingua franca* jest angielski. Jest to pierwszy i jedyny język pośrednik o zasięgu światowym. Międzynarodowa kariera angielskiego jest ściśle związana z globalizacją⁹. Ogólnoświatowy obieg informacji, kapitału, usług, towarów i ludzi zwany globalizacją wymaga języków pośredników, a najlepiej jednego, co wynika z zasady racjonalnego działania. W ten sposób globalizacja wspiera angielski. Jednocześnie obecność angielskiego jako języka międzynarodowego (globalnego) ułatwia krążenie informacji, kapitału, usług, towarów i biznesmenów.

Niezależnie od oceny globalizacji (jako błogosławieństwa lub przekleństwa) rola angielskiego budzi liczne opory. Wynikają one z nierówności (ekonomicznej, psychologicznej, politycznej itp.) anglofonów i nieanglofonów¹⁰. Ci pierwsi

⁸ M.in. ten czynnik sprawił, że język malajski, język narodu kupców i podróżników, którzy w momencie powstania Indonezji stanowili zaledwie 5% ludności, stał się jako „język indonezyjski” państwowym i narodowym językiem Indonezji. Por. Kondrashkina 1986.

⁹ Słoweński socjolog Z. Mlinar zwraca uwagę, że w XVIII wieku istniały w Europie cztery mniej więcej równorzędne języki międzynarodowe: francuski, niemiecki, hiszpański i rosyjski (a więc bez angielskiego!). W połowie XIX wieku na arenie międzynarodowej pojawia się angielski (w związku z ekspansją kolonialną Wielkiej Brytanii i wzrostem znaczenia USA). Jego rola szybko rośnie po drugiej wojnie światowej. Angielski, jak podkreśla Mlinar, coraz częściej staje się głównym albo zgoła jedynym językiem obcym, wypierając z tej funkcji inne, zwłaszcza francuski i niemiecki. Staje się prawdziwym „językiem światowym”. Por. Mlinar 1994, s. 145 i n. Na związku globalizacji i roli języka angielskiego w świecie (globalizacja promująca angielski, angielski ułatwiający globalizację) zwrócił uwagę Pierwszy Światowy Kongres nt. Polityki Językowej, zorganizowany w Barcelonie w dniach 16–20 kwietnia 2002 r. pod auspicjami UNESCO i OBWE, zwłaszcza pierwszy referat w sesji plenarnej (wygłoszony po katalońsku), mający charakter referatu programowego – por. Bastardas 2002.

¹⁰ Sprzeciw wobec uprzywilejowanej pozycji angielskich *native speakers* gorąco wyraziło wielu uczestników wspomnianego Światowego Kongresu nt. Polityki Językowej. A. Bastardas (2002) proponuje, bez nadziei na realizację, opodatkowanie angielskich *native speakers* i przeznaczenie uzyskanych funduszy na wsparcie języków zagrożonych. Sugeruje też zastanowienie się nad możliwością bardziej sprawiedliwego rozwiązania problemu komunikacji językowej na świecie, np. nad wprowadzeniem języka sztucznego w rodzaju esperanta. W literaturze polskiej na kwestię uprzywilejowanej pozycji anglofonów w kontaktach międzyjęzykowych zwraca uwagę m.in. Furdal, który również zastanawia się nad celowością rewitalizacji idei esperanta (por. Furdal 2000, rozdz. XVII: *Uwagi o stosunkach językowych we współczesnym świecie*).

mają niejako „od urodzenia” cenną umiejętność, do której inni muszą dochodzić kosztem lat pracy, wysiłków i zwykle wydatków finansowych. Współcześnie, gdy język jest nie tylko narzędziem komunikacji, ale i symbolem tożsamości narodowej i miarą prestiżu państwa, kariera angielskiego uważana jest za symbol dominacji politycznej krajów anglosaskich (zwłaszcza USA) nad resztą świata, co godzi w dumę innych narodów o ambicjach światowych. Z kolei przenikanie angielskiego do życia codziennego krajów nieangielskojęzycznych i ich języków (w postaci zapożyczeń słownikowych) rodzi często obawy o zachowanie tożsamości kulturowej.

Wszystko spowodowało pojawienie się oporu wobec roli angielskiego w świecie. Opór ten ma przeważnie charakter intelektualny (werbalny) i jest często związany z negatywnymi postawami wobec globalizacji i światowej roli USA¹¹. W sferze praktycznej najbardziej widoczne przejawy oporu wobec angielskiego to częste ustawy o „czystości języka” oraz dbanie o formalną równoprawność języków w różnych organizacjach międzynarodowych. Jak na razie siły oporu wobec angielskiego ustępują siłom wzmacniającym pozycję tego języka, chociaż tych pierwszych nie należy nie zauważać.

Paradoksalnie, międzynarodowa rola angielskiego jest też przyczyną pewnych kłopotów w krajach angielskojęzycznych. Chodzi tu nie tyle o samą rolę, ile o jej przecenianie. Powoduje ono brak zainteresowania nauką języków obcych i masowe zjawisko jednojęzyczności. Brytyjski rząd i organizacje przedsiębiorców często wskazują na to zjawisko jako przyczynę słabości brytyjskiego biznesu w konkurencji z wielojęzycznymi przedsiębiorcami z kontynentu europejskiego i nawołują do zmiany postawy w stosunku do nauki języków obcych¹². O istnieniu innych, poza angielskim, języków na świecie boleśnie przekonały się Stany Zjednoczone po 11 września 2001 r., kiedy to CIA zaczęła rozpaczliwie poszukiwać agentów ze znajomością języka arabskiego i innych języków wschodnich.

W sumie jednak, mimo kłopotów i oporów, pozycja języka angielskiego jako światowej *lingua franca* jest niezagrożona.

Mówiąc o umacnianiu się pozycji angielskiego na świecie, należy jednak rozróżnić dwie sytuacje: 1) pełnienie funkcji języka pośrednika w kontaktach międzyjęzycznych, 2) zastępowanie (wypieranie) innych języków z użytku

¹¹ Przykładem emocjonalnego sprzeciwu wobec roli USA w świecie w połączeniu ze sprzeciwem wobec dominacji języka angielskiego jest wygłoszony po angielsku przez Duńczyka T. Kutnabb-Kangasa referat na wspomnianym Światowym Kongresie nt. Polityki Językowej (Kutnabb-Kangas 2002).

¹² O apelach takich wspomina T. Kutnabb-Kangas (2002). Ciekawy przyczynek na temat skutków braku znajomości języków obcych w Anglii można znaleźć w pewnym artykule analizującym ośrodki usług przez telefon, tzw. *call centres*, w Newcastle. Stwierdza się w nim, że z powodu niezajomości języków obcych wśród pracowników tych ośrodków w Newcastle ich działalność ogranicza się do Wysp Brytyjskich i nie sięga na kontynent europejski. Są one więc mniej konkurencyjne niż ośrodki zlokalizowane w okolicy Londynu, gdzie zarudnieni zostali pracownicy znający języki obce, a które to ośrodki dzięki znajomości języków obcych obsługują również kontynent. Okazuje się więc, że znajomość samego angielskiego nie wystarcza do prowadzenia interesów z mieszkańcami kontynentu (por. Richardson et al. 2000).

codziennego. Ta druga sytuacja jest dość częsta w dawnych koloniach brytyjskich w Afryce i Azji, a także wśród rdzennej ludności USA, Kanady, Australii czy Nowej Zelandii. W pozostałych krajach natomiast język angielski pozostaje „J2” – językiem drugim. Języki „J2” nie są przekazywane z pokolenia na pokolenie, a ich znajomość może szybko zagaść wraz ze zniknięciem okoliczności skłaniających do ich opanowywania. Znaczący to, że ekspansja angielskiego w tych krajach, zwłaszcza w Europie, jest powierchowna i nie zagraża egzystencji innych języków. Nie można więc wykluczyć sytuacji, że kiedyś angielski podzieli los innych *lingua franca*, choć na razie konkurentów nie widać.

Wymieranie języków a różnorodność kulturowa świata

Wspomniane wcześniej wypieranie języków lokalnych w krajach postkolonialnych i języków rdzennej ludności w krajach anglosaskich przez angielski jest częścią szerszego zjawiska substytucji językowej, czyli zastępowania jednych języków przez inne. Jednym ze skutków tego zjawiska jest wymieranie języków, proces tak stary jak historia ludzkości.

Stosunkowo nowym zjawiskiem jest natomiast stosunek do wymierania języków. Nikt dzisiaj publicznie nie twierdzi, że jest to bez znaczenia, a tym bardziej że należy do tego dążyć. Istnieją natomiast ruchy społeczne, osoby i organizacje postrzegające wymieranie języków jako zagrożenie, któremu należy się przeciwstawić. Należy do nich m.in. UNESCO, które twierdzi, że spośród istniejących obecnie 6–7 tys. języków prawie połowa zagrożona jest wymarciem w ciągu stu lat. Zdecydowana większość z nich to języki ludów Afryki, Azji, Oceanii i indiańskie języki obu Ameryk. Są one mało rozpowszechnione, używane są w bardzo ograniczonym zakresie funkcji i z reguły nie mają pisma¹³.

W przeszłości stosunek do kwestii wymierania języków często był inny niż obecnie. Jak wcześniej wspomniano, asymilacja językowa prowadząca do wymierania języków była celem polityki wielu państw. Politykę taką zapoczątkowały władze państw zachodnioeuropejskich (Francji, Anglii, Hiszpanii, Holandii) w połowie XVI wieku, wprowadzając zakazy używania w życiu publicznym innych języków niż określony język ogólnopaństwowy. Języki, których te zakazy dotyczyły, zostały zdegradowane do rangi dialektów ludowych, o ograniczonym zakresie funkcji, ulegały stygmatyzacji socjo- i psycholingwistycznej. Aprecjacja przez władzę państwową jednego języka zwykle była elementem szerszej ideologii umacniania władzy panującego, obejmującej również religię, w myśl zasady „jeden król, jedna religia, jeden język”.

Zwalczanie niepożądanych języków osiągnęło wyższe stadium w czasie rewolucji francuskiej, realizującej jakobińską ideę „jeden naród, jedno państwo,

¹³ Bardzo wiele informacji na temat liczby języków na świecie, liczby ich użytkowników i problemu wymierania języków zawiera cytowany artykuł T. Kutnabb-Kangasa (2002).

jeden język”. Podobne podejście do kwestii językowej miały władze angielskie, narzucające język angielski w celu trzebień języków celtyckich (walijskiego i irlandzkiego)¹⁴, podobnie jak władze Prus w stosunku do polskiego pod zaborem pruskim, itd. Szczególnie przydatnym narzędziem w zwalczaniu niepożądanych języków i kultur była instytucja szkoły i obowiązek szkolny. Szkoły były miejscami, gdzie propagowano ideologię państwową, szerzono znajomość języka państwowego, a zwalczano inne języki – w tym przez prześladowanie w rozmaity sposób dzieci używających rodzimego języka.

Tępienie „gorszych” języków i kultur osiągnęło jeszcze wyższy poziom bezwzględności pod koniec XIX i w XX wieku (aż do lat sześćdziesiątych) w krajach anglosaskich wobec rodzimej ludności indiańskiej i aborygeńskiej. Najbardziej skuteczne w tej polityce były dwie instytucje: przymusowa szkoła z internatem i odbieranie dzieci aborygeńskim rodzicom i przekazywanie ich na wychowanie białym Anglosasom. Główna idea szkoły z internatem polegała na odrywaniu dzieci od rodziców na długi czas, przymusowej nauce angielskiego oraz na surowych zakazach używania języka rodzimego popartych psychicznym i fizycznym znęcaniem się nad tymi dziećmi, które zakazu nie przestrzegały. W wyniku takiej edukacji dzieci w znacznym stopniu lub całkowicie traciły zdolność porozumiewania się w języku ojczystym, następowało przerwanie międzypokoleniowego przekazu języka i zawartej w nim kultury, co było zamierzonym celem akcji. Jednocześnie osoby poddane takim praktykom ponosiły ciężki uszczerbek na zdrowiu psychicznym i fizycznym, miały poczucie wyobcowania ze społeczeństwa, gdyż oderwanie od rodzimej kultury nie zapewniało integracji ze społeczeństwem anglosaskim¹⁵.

Mówiąc o przymusowej asymilacji językowej i odrywaniu od rodzimych kultur, trzeba dodać, że nie tylko Anglosasi realizowali taką politykę. Podobne praktyki, w miarę własnych możliwości, prowadzili Japończycy w okresie swojej ekspansji kolonialnej na podbitych obszarach w Korei, Chinach i na wyspach Pacyfiku (por. Miyawaki 2002). Instytucję szkoły z internatem do „cywilizowania” i rusyfikowania narodów Północy stosowały władze radzieckie od czasów Stalina do pierestrojki. Odbieranie dzieci cygańskich (romskich) było praktykowane w krajach Europy Zachodniej, zwłaszcza w Niemczech, przez kilka wieków (prowadząc m.in. do fali emigracji Cyganów z Niemiec do Polski w XVII i XVIII wieku), a w Szwajcarii występowało jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku¹⁶.

Opisane wyżej praktyki zwalczania języków należą do przeszłości, jednak ich ślady, zwłaszcza w zbiorowej pamięci, są realnym faktem współczesności,

¹⁴ Dokładniejszy opis praktyk przymusowej asymilacji językowej we Francji, Anglii, USA i innych krajach można znaleźć w pracy zbiorowej: *Mezhiyazykovie...* 1988.

¹⁵ T. Kutnabb-Kangas (2002) dowodzi, że praktyki przymusowej asymilacji językowej stosowane w szkołach wypełniają w całości ONZ-owską definicję ludobójstwa.

¹⁶ Obszernie na temat historii, kultury, obyczajów i języka (w tym sytuacji socjolingwistycznej i zróżnicowania wewnętrznego) Cyganów pisze chyba najlepszy polski znawca tej tematyki Adam Bartosz (1994).

przede wszystkim w pamięci ludności poddanej tym praktykom, ale też w postaci poczucia winy w społecznościach, w których imieniu ich dokonywano. Pamięć ta jest często inspiracją żądań zgłaszanych przez ludność indiańską i aborygeńską pod adresem rządów państw zamieszkania. Zinstytucjonalizowana pamięć o prześladowaniach swojego języka w przeszłości jest jednym z elementów tożsamości mniejszości językowych we współczesnej Europie.

Współcześnie głównym czynnikiem wymierania języków nie są planowe prześladowania, ale naturalne procesy asymilacji, w tym metody nauczania szkolnego w krajach postkolonialnych w językach obcych (językach dawnych metropolii kolonialnych).

Wielki wpływ na wymieranie bądź zachowanie języków zagrożonych mają środki masowego przekazu i kultury masowej. Ich wpływ na sytuację językową jest niejednoznaczny. Z jednej strony mass media zdominowane przez kultury i języki większościowe w przeszłości były jednym z elementów presji kulturowo-językowej na mniejszości etniczne. Z drugiej strony najnowsze środki masowego przekazu, a zwłaszcza telewizja satelitarna i Internet, oraz liberalizacja w dziedzinie mediów obniżyły próg technologiczny i ekonomiczny konieczny do uruchomienia stacji radiowych, telewizyjnych czy utworzenia strony internetowej. Jednocześnie środki te umożliwiają przekaz na praktycznie dowolne odległości, a przy czym często jest to kontakt interaktywny. Te najnowsze zdobycze technologiczne stwarzają mniejszościom językowym szanse dostępu do informacji, rozrywki i kontaktowania się w swoim języku. Wiele z tych mniejszości szeroko wykorzystuje te szanse, czego wyrazem jest mnogość prowadzonych przez nie stron internetowych¹⁷.

Wśród języków mniejszościowych szczególne miejsce zajmują tzw. języki aterytorialne, czyli nie związane z określonym terytorium. Do języków takich zalicza się zwłaszcza języki Żydów (jidysz, *djudeo-espanyol* i inne poza nowohebrajskim, który jest terytorialnie związany z państwem Izrael) oraz język(i) Cyganów (Romów). O ile język (lub języki) Romów utrzymują się w użyciu głównie dzięki endogamii i (samo)izolacji społeczności cygańskiej, o tyle dla zachowania jidysz czy *ladino* współcześnie niezwykle ważne jest istnienie okazji do używania tych języków – biernego i czynnego. Okazji takich nie dostarcza zwykle najbliższe otoczenie – miejsce pracy, miejsce zamieszkania, a nawet rodzina, stwarza je natomiast Internet¹⁸.

Trzeba pamiętać, że tylko niektóre mniejszości językowe są w stanie korzystać z nowoczesnych środków komunikacji w celu osłabienia presji

¹⁷ Zamieszczona na końcu tego opracowania lista konsultowanych stron internetowych to w znacznej części strony redagowane przez organizacje reprezentujące mniejszości językowe.

¹⁸ Istnieje bardzo dużo stron internetowych poświęconych językowi jidysz, na których poruszane są rozmaite zagadnienia, od tematów dotyczących języka, kultury, polityki i historii po informacje o spotkaniach towarzyskich (głównie z USA), gdzie można porozmawiać w jidysz. Por. <http://yiddish.haifa.ac.il> (znajdują się tu też adresy innych stron związanych z jidysz, strona jest w znacznym stopniu w języku angielskim). Szczególne miejsce zajmuje jedyny dziennik w całości w jidysz, „Forwerts”, wydawany w USA, który dzięki Internetowi jest dostępny na całym świecie: <http://yiddish.forward.com>.

asymilacyjnej ze strony języków większościowych. Bardzo wiele języków jest zagrożonych wymarciem, łącznie z tymi, które są obecne w środkach masowego przekazu i dziełach literackich.

Obrońcy wymierających języków powołują się na trzy argumenty na rzecz zachowania istniejących języków: 1) estetyczne, 2) „ekologiczne”, 3) praktyczno-edukacyjne. Dwa pierwsze mają związek z ideą różnorodności kulturowej jako cennej wartości. Argumenty estetyczne odwołują się do pojęcia piękna zawartego w różnorodności języków i związanych z nimi kultur. Każdy wymarły język to niepowetowana strata ludzkości. Argumenty „ekologiczne” mówią, że w każdym języku mieści się wiedza o świecie, zwłaszcza o otaczającej przyrodzie, gromadzona przez tysiące lat. Wraz ze śmiercią języka ginie bezpowrotnie ta często bardzo cenna wiedza. Ten kierunek myślenia wiąże w jedną całość wymieranie języków z wymieraniem gatunków przyrodniczych¹⁹. Trzeci argument na rzecz zachowania języków zagrożonych wymarciem twierdzi, że języki te należy zachować, gdyż są one najlepszym środkiem dotarcia z potrzebną wiedzą do ludności posługującej się nimi. A wiedza niezbędna jest dla rozwoju gospodarczego i demokratyzacji społeczeństw. Argument ten nie domaga się „ratowania za wszelką cenę” każdego języka, ale opowiada się za maksymalnym rozszerzeniem listy języków, w których prowadzi się nauczanie w szkołach, tak aby dzieci odbierały edukację w języku ojczystym lub zrozumiałym.

Idea ratowania wymierających języków wpisana jest w głośną w ostatnich dekadach, zwłaszcza w Europie, ideę zachowania różnorodności kulturowej. Zasada ta, obok zasady jedności w gospodarce, uważana jest np. za jeden z ideowych filarów Unii Europejskiej. Podobne sformułowania na temat potrzeby zachowania różnorodności kulturowej spotyka się w dokumentach ONZ, zwłaszcza UNESCO²⁰.

Na ideę różnorodności w kulturze powołują się zwolennicy zachowania różnorodności językowej i ochrony języków regionalnych i mniejszościowych domagający się „pozytywnej dyskryminacji” tych języków celem przeciwstawienia się naturalnym procesom asymilacji i skutkom wcześniejszych praktyk „lingwocidu”.

Radykalni zwolennicy różnorodności kulturowej i językowej głównego winowajcę procesów wymierania języków widzą w ogólnych procesach globalizacji, a w szczególności w polityce językowej wielkich mocarstw świata, przede wszystkim USA, wielkich koncernów międzynarodowych oraz wyobcowanych z własnych społeczeństw, niedemokratycznych elit krajów postkolonialnych. Wielkim „zabójcą języków”, zgodnie z tym rozumowaniem, jest język angielski.

¹⁹ Chyba najbardziej konsekwentnym przedstawicielem tego sposobu myślenia jest organizacja Terralingua, por. www.terralingua.org.

²⁰ Por. raport ONZ *Our Creative Diversity 1995. The Report of the World Commission on Culture and Development*, Published by UNESCO in 1995 oraz jego omówienie w: Niżnik 2001.

Edukacja, rozwój i demokracja a kwestia językowa

Wcześniej była mowa o związkach między edukacją a kwestią językową. Kwestia językowa poprzez edukację ma wpływ na tak ważne zagadnienie, jakim jest rozwój gospodarczy. Również inne zagadnienie fundamentalne dla ludzkiej egzystencji – sposób rządzenia, relacja władza–obywatel, jest związane z kwestią językową.

Te cztery zagadnienia: język – edukacja – gospodarka – władza tworzą szczególnie skomplikowany splot w krajach postkolonialnych, zwłaszcza w Czarnej Afryce, w mniejszym stopniu też w Azji i Oceanii, a lokalnie również na kontynencie amerykańskim²¹. Splot ten można uprościć do dwu zagadnień: języka edukacji i języka władzy.

Najważniejszą cechą (post)kolonialnej sytuacji językowej jest hierarchia językowa polegająca na tym, że na poziomie najniższym (nieformalna komunikacja ustna) występują języki miejscowe – zwykle w wielkiej liczbie w każdym kraju, natomiast na najwyższym poziomie (władza, sytuacje formalne w mowie i piśmie) jako język państwowy pojawia się język byłej metropolii kolonialnej, czyli jeden z języków europejskich²².

Drugą niezwykle ważną cechą jest ograniczony krąg osób znających język państwowy oraz faktyczna słaba znajomość tego języka wśród tych, którzy deklarują znajomość tego języka lub za takich są uważani²³. Z kolei wśród najwyższych elit tych krajów, wykształconych w języku dawnej metropolii kolonialnej i obracających się w kręgu jej kultury, występuje często zjawisko nieznaności jakiegokolwiek języka ludności kraju, którym rządzą. Zjawiska te są jeszcze jednym elementem izolującym władzę od społeczeństwa i ograniczającym możliwości demokratyzacji rządów²⁴.

²¹ Dużo interesujących tekstów socjolingwistycznych i polityczno-lingwistycznych dotyczących powyższych części świata zawierają materiały Światowego Kongresu nt. Polityki Językowej, natomiast bardzo bogaty materiał etnograficzny i lingwistyczny (z całego świata) można znaleźć na stronie internetowej i w publikacjach amerykańskiego instytutu Ethnologue, zob. www.ethnologue.com.

²² W niektórych, zwłaszcza dużych krajach pośredni poziom pomiędzy językami lokalnymi a językiem ogólnokrajowym zajmują jeszcze języki regionalne. Np. w Nigerii poza angielskim jako ogólnopaństwowym występują języki regionalne: *hausa* (na północy), *yoruba* (na południowym zachodzie) i *ibo* (na południowym wschodzie). Por. Emenanjo 2002.

²³ Interesującym przyczynkiem mogą być badania dotyczące kompetencji językowych parlamentarzystów w Malawi (gdzie jedynym językiem używanym w parlamencie jest angielski), z których wynika, że znaczna część członków parlamentu ma kłopoty z rozumieniem wystąpień parlamentarnych, a większość z nich swoją aktywność ogranicza do głosowania, właśnie ze względu na słabą znajomość angielskiego. Niezależnie od obiektywnej sytuacji, prawie wszyscy badani twierdzą, że angielski znają dobrze lub bardzo dobrze. Por. Matiki 2002.

²⁴ We wspomnianym wyżej przypadku Malawi, a także w innych, znajomość języka angielskiego jest formalnym warunkiem ubiegania się o miejsce w parlamencie, co wyraźnie ogranicza krąg kandydatów (mimo łagodnych kryteriów sprawdzania tej znajomości). Natomiast słaba znajomość języka państwowego w społeczeństwie ogranicza możliwości demokratycznej kontroli władzy.

Argumentów za utrzymaniem języka dawnej metropolii jako języka państwowego jest wiele. Poza oczywistym interesem tych, którzy sprawują władzę, a innego języka nie znają lub nie chcą używać²⁵, oraz tych, którym jako taka znajomość tego języka zapewnia dostęp do władzy (nawet jeśli niedostateczna jego znajomość nie pozwala im aktywnie uczestniczyć w procesach decyzyjnych), istnieją jeszcze przyczyny obiektywne. Najważniejsza z nich to stosunki międzyetniczne. Język byłej metropolii uważany jest za neutralny. Wprowadzenie jednego lub kilku języków miejscowych byłoby uważane za preferowanie określonych grup etnicznych, co wywołałoby niezadowolone pozostałych. Wprowadzenie wielu języków na szczeblu państwowym byłoby natomiast nieracjonalne. Potwierdzeniem tego stwierdzenia jest chociażby rządzona przez czarną większość RPA, gdzie formalnie jest 11 języków urzędowych na szczeblu federacji, lecz w praktyce używane są tylko dwa (oba „białe”!) – angielski i afrikaans, z wyraźną przewagą angielskiego (por. Leclerc 2002a).

Dodatkowym problemem jest niezdolność języków miejscowych do sprawowania funkcji w sferze władzy, sądownictwa, nauki itp. (np. ze względu na brak terminologii fachowej). Argument ten jest tylko częściowo słuszny, gdyż związek przyczynowo-skutkowy jest raczej odwrotny – to nieużywanie języka w danej sferze powoduje, że język nie ma słownictwa z danego zakresu. Braki w słownictwie zawsze można nadrobić, chociażby zapożyczeniami, czego dowodem jest np. angielski, który swego czasu obficie korzystał z zasobów języka francuskiego i innych w tym czasie bardziej rozwiniętych języków.

Niewątpliwą barierą dla awansu lokalnych języków w wielu krajach afrykańskich jest ich niski prestiż w porównaniu z wysokim prestiżem języka byłej metropolii. Powoduje to, że nawet ludność nie znająca go lub słabo znająca ten język uważa za naturalne to, że jest on językiem władzy. Sytuacja polityczno-językowa wielu krajów postkolonialnych przypomina więc sytuację Zachodniej Europy w czasach średniowiecznych, gdzie często władca i lud mówili (i pisali) różnymi językami.

Drugi z sygnalizowanych wielkich problemów to problem języka edukacji. Istota jego tkwi w wielości języków oraz w słabej kondycji finansowej oświaty w omawianych krajach. W krajach wielojęzycznych istnieją dwa modele edukacji. Jeden, zwany immersją (zanurzeniem), polega na tym, że wszyscy uczniowie od pierwszego dnia nauki kształceni są za pośrednictwem jednego języka nauczania – najczęściej oficjalnego języka państwowego. Wedle drugiego modelu zaś w pierwszych latach edukacji uczeń kształcony jest w jego

²⁵ Przykładem mogą być Indie, gdzie elity polityczne i ekonomiczne w swoich prywatnych decyzjach preferują angielski (np. wysyłając dzieci do ekskluzywnych szkół z angielskim jako językiem wykładowym) ze względów prestiżowych i ekonomicznych (globalizacja!), podczas gdy w życiu publicznym deklarują poparcie dla języków narodowych, masy natomiast starają się naśladować prywatne decyzje elit, a nie realizować deklarowane cele polityczne tychże elit. Por. Annamalai 2002.

języku ojczystym (lub innym, dla niego zrozumiałym), natomiast język ogólnopaństwowy wykładany jest jako przedmiot. Na wyższych stadiach edukacji coraz więcej przedmiotów wykładanych jest w języku ogólnopaństwowym.

Pierwsza metoda jest tania i łatwa do zastosowania, lecz jej słabością jest niska skuteczność. Dzieci „rzucane na głęboką wodę” zwykle niewiele rozumieją, co do nich nauczyciel mówi (tym bardziej jeśli ten nie zna języka swoich uczniów lub programowo nie chce się nim posługiwać). Dodatkowo dzieci przeżywają stres prowadzący do apatii, depresji psychicznej, częstych samobójstw i zahamowania rozwoju intelektualnego. W efekcie tylko najzdolniejsi i najwytrwalsi kończą naukę i zdobywają przewidziany dla danego poziomu edukacji zakres wiedzy.

Druga metoda, jak wykazały porównania międzynarodowe oraz dokonywane między różnymi typami szkół w tym samym kraju, daje znacznie lepsze efekty dydaktyczne, w tym również w dziedzinie znajomości języka państwowego. Nie bez znaczenia jest też o wiele lepsze samopoczucie uczniów – ich większa kreatywność, mniejszy stres (mierzone choćby znacznie mniejszą liczbą samobójstw dzieci) itp.²⁶ Wadą tej metody są jej wysokie koszty finansowe i trudności organizacyjne (brak nauczycieli z kwalifikacjami pedagogicznymi i znajomością rzadkich języków). W niektórych przypadkach problemem było samo uznanie istnienia innych języków niż państwowy, co uniemożliwiało wszelkie próby wprowadzenia miejscowego języka do oświaty. Taka sytuacja panowała do niedawna w Turcji na obszarach zamieszkałych przez ludność kurdyjską²⁷. (W sierpniu 2002 r. parlament turecki przyjął ustawę dopuszczającą zakładanie prywatnych szkół z językiem kurdyjskim, co umożliwia, lecz nie gwarantuje, przejście na nauczanie dzieci kurdyjskich w ich języku ojczystym). Tak więc druga metoda wymaga akceptacji politycznej i, praktycznie, zewnętrznego wsparcia finansowego.

W efekcie dominacji pierwszej z przedstawionych metod poziom wykształcenia większej części ludności w krajach postkolonialnych, zwłaszcza w Czarnej Afryce, jest niewysoki, co stanowi jedną z barier rozwoju gospodarczego.

Migracje a polityka językowa

Jednym z ważniejszych problemów współczesności, zwłaszcza najbogatszych krajów, są migracje, w tym szczególnie napływ nielegalnych i niepożądanych imigrantów z krajów ubogich. Zarówno przed imigrantami, jak i społeczeństwami i rządami krajów przyjmujących stoi podstawowe pytanie o zachowanie tożsamości kulturowej, w tym języka, imigrantów. Kwestia językowa, obok

²⁶ Por. niezwykle sugestywny opis różnych systemów nauczania zawarty w: T. Kutnabb-Kangas 2002. Szczególnie zwraca uwagę porównanie efektów wspomnianych dwu systemów zastosowanych w tym samym kraju – Papui-Nowej Gwinei – starego („zanurzenie”) i nowego (edukacja w języku dziecka) – finansowanych w ramach eksperymentu przez Bank Światowy.

²⁷ Obszary te cechują się zdecydowanie wyższym od średniej krajowej poziomem analfabetyzmu.

aspektu kulturowego, ma też bardzo ważny aspekt praktyczny – czynnik językowy wpływa na miejsce imigrantów w strukturze społeczno-zawodowej kraju osiedlenia.

Język jest najslabszym spośród głównych wyznaczników tożsamości kulturowej – oprócz świadomości narodowej i religii, tzn. najszybciej ulegającym zmianom pod wpływem otoczenia. Istnieje ogólna tendencja do przejmowania przez imigrantów języka otoczenia. Tempo tego procesu zależy od dystansu kulturowego między imigrantami a otoczeniem, od czynnika demograficznego (liczby użytkowników poszczególnych języków), typu osadnictwa imigrantów (zwarte na określonym terytorium czy rozproszone pośród językowej większości) oraz formalnego i faktycznego statusu danego języka (od zakresu jego używania w szkolnictwie, mediach, administracji publicznej, kościele itp., od stosunku otoczenia do danego języka i jego użytkowników): duży dystans kulturowy (a zwłaszcza poczucie wyższości w stosunku do otoczenia), duża liczba imigrantów mówiących tym samym językiem, zwarte osadnictwo i wysoki status sprzyjają zachowaniu języka. W pewnych sytuacjach to właśnie ci imigranci określają język kraju, asymilując dotychczasową (autochtoniczną i napływową) ludność i późniejszych imigrantów. Ten ostatni przypadek miał miejsce np. wśród anglojęzycznych imigrantów w Ameryce Północnej.

Potrzeba zachowania tożsamości kulturowej przemawia za zachowaniem ojczystego języka, natomiast potrzeba integracji z otoczeniem i zajęcia jak najlepszej pozycji w strukturze społeczno-ekonomicznej implikuje opanowanie języka otoczenia. Teoretycznym wyjściem kompromisowym jest dwu- lub wielojęzyczność. W praktyce jednak osiągnięcie wysokiej sprawności w więcej niż jednym języku okazuje się raczej trudne i jest częściej wymuszone przez sytuację (np. konieczność porozumiewania się z rodzicami, którzy znają tylko język ojczysty, oraz z otoczeniem innojęzycznym) oraz stanowi zjawisko przejściowe, a nie świadomy wybór i trwałą sytuację. W takich warunkach zachowanie języka ojczystego imigrantów okupione jest zwykle degradacją i marginalizacją społeczno-ekonomiczną oraz izolacją („gettoizacją”) przestrzenną. Natomiast awans społeczno-ekonomiczny jednostek i całych społeczności imigrantów wiąże się zwykle z utratą tożsamości językowej i rozluźnieniem więzów wewnętrznych danej grupy etnicznej imigrantów.

Jak było wspomniane, możliwości zachowania języka imigrantów zależą m.in. od formalnego i faktycznego statusu języka imigrantów, tzn. zakresu jego funkcji publicznych. Zakres ten w dużym stopniu wynika ze stosunku większości językowej (czyli społeczeństwa kraju osiedlenia) i polityki językowej rządu. W krajach demokratycznych postawy społeczeństwa i polityka rządu są zbieżne co do kierunku działania. W ciągu ostatnich wieków można zaobserwować (zwłaszcza w Europie i Ameryce) trzy postawy w stosunku do języków imigrantów: obojętność, niechęć, życzliwość. Postawy te występują w jednym miejscu i czasie, lecz często w danym miejscu (np. w danym kraju) i czasie któraś z nich dominuje.

Postawa obojętna polega na tym, że zostawia się imigrantom możliwość zachowania języka w sferze prywatnej, przede wszystkim w rodzinie, i nie-

których dziedzinach życia publicznego, będących przedłużeniem życia prywatnego, np. w mediach (czasopisma, radio, telewizja, Internet), w biznesie (zwłaszcza dla obsługi klientów „etnicznych”), w instytucjach religijnych, w szkolnictwie prywatnym (jeśli takie istnieje i nie jest programowo podporządkowane państwu) itp. Obojętności, zwanej też tolerancją, często sprzyja obserwacja procesu asymilacji językowej imigrantów i przekonanie, że dzieci, a najpóźniej wnuki imigrantów będą już językowo (a także kulturowo) zasymlowane. Prawdziwym sprawdzianem obojętności (tolerancyjności) państwa i społeczeństwa jest ewentualne dążenie imigrantów do wprowadzenia swojego języka do sfery zastrzeżonej dla języka miejscowego – zwłaszcza do instytucji władzy publicznej i do szkolnictwa publicznego – oraz obserwacja, że liczba obcojęzycznych imigrantów rośnie i nie ulegają oni asymilacji.

Postawa niechętna ujawnia się w tworzeniu warunków dla przyspieszonej asymilacji i utrudnianiu zachowania języka. Głównymi instrumentami państwa w polityce asymilacji są szkolnictwo – obowiązek szkolny i monopol języka państwowego w szkolnictwie, monopol języka państwowego w sferze władzy publicznej i w sferze gospodarczej oraz inne formalne przepisy warunkujące dostęp do dóbr publicznych (np. obywatelstwa) znajomością języka państwowego. Uzupełnieniem formalnych zakazów i nakazów bywa presja otoczenia w miejscu zamieszkania i pracy, traktowanie z lekceważeniem, podejrzliwością lub wrogością mówiących innym językiem niż język większości, prowadzące do rugowania języka imigrantów również z życia prywatnego. Podłożem takich postaw są przekonania ideologiczne i względy pragmatyczne. Przekonania ideologiczne wychodzą z założenia, że mówiący innym językiem stanowią wyodrębnioną społeczność połączoną wewnętrznymi więzami lojalności (a tym samym nie powiązaną ze społeczeństwem jako całością), a co gorsza, być może też są bardziej związani z innymi państwami (a więc są osobami niepewnymi politycznie), zachowują inny system wartości niż dominujący w społeczeństwie (a więc stwarzają problemy socjalne) itp. Względy pragmatyczne to wysokie koszty ekonomiczne wielojęzyczności, trudności z egzekwowaniem prawa (wobec bariery językowej chroniącej etniczne grupy przestępcze) itp. Jednym słowem, u podłoża postaw niechętnych zachowaniu języka imigrantów leży przekonanie, że wielojęzyczność jest szkodliwa dla jedności narodowej i sprawnego funkcjonowania państwa, społeczeństwa i gospodarki.

Postawa życzliwa wobec zachowania języków imigrantów polega na wspieraniu przez władze publiczne działań imigrantów zmierzających do zachowania języka – takich jak organizowanie i/lub dofinansowywanie szkół z językiem imigrantów jako językiem nauczania lub przedmiotem, dofinansowywanie publikacji, stwarzanie możliwości używania języka imigrantów w administracji publicznej itp. Postawa ta wynika z przekonań humanistycznych o prawie każdego człowieka do zachowania swojego języka i kultury ciążącym na państwie i obowiązku stworzenia warunków do realizacji tego prawa. Pragmatyczną podbudową takiej postawy jest argumentacja, że dzięki językowi imigrantów (w szkole, w mediach, w administracji lokalnej) łatwiej dotrzeć

z wiedzą i informacjami niezbędnymi do funkcjonowania imigrantów w nowym społeczeństwie.

W przeszłości polityka językowa wobec imigrantów oscylowała między obojętnością a niechęcią. Przykładem może być ewolucja, jaka miała miejsce w Stanach Zjednoczonych (Zhlukhtenko 1988; Beykont 2002; Leclerc 2002b). Do czasu pierwszej wojny światowej przeważała postawa tolerancji (obojętności). Obok dominującego na wyższych szczeblach władzy języka angielskiego (choć nigdy formalnie nie został uznany za język oficjalny USA) w życiu publicznym szeroko funkcjonowały inne języki. Każda społeczność lokalna sama ustalała język szkoły i innych instytucji publicznych. Wśród innych języków niż angielski najbardziej rozpowszechniony był niemiecki. Sytuacja zmieniła się w czasie pierwszej wojny światowej. Postawę tolerancji zastąpiła agresywna niechęć wobec innych języków niż angielski. Była to postawa zarówno większości społeczeństwa, jak i władz. Intencje tych ostatnich ilustruje znamienne stwierdzenie prezydenta Roosevelta z lat trzydziestych: „Tutaj jest miejsce tylko na jeden język, i tym językiem jest język angielski. Naszą intencją jest widzieć, jak tygiel przerabia ludzi na Amerykanów, na amerykańską narodowość, a nie na lokatorów wielojęzycznej oberży” (Leclerc 2002b). Przejawem tej postawy było zamykanie szkół nieangielskojęzycznych (łącznie z paleniem obcojęzycznych podręczników), zwalnianie z pracy nauczycieli, którzy na lekcjach posługiwali się innym językiem, kontrola i utrudnianie wydawania czasopism obcojęzycznych²⁸, ostracyzm wobec innojęzycznych obywateli itp. Główną ofiarą prześladowań padł język niemiecki, który po tym okresie już nigdy nie wrócił do dawnej pozycji w amerykańskim społeczeństwie. W trudnej sytuacji znalazły się dzieci z rodzin nieangielskojęzycznych, które mimo słabszej znajomości angielskiego musiały uczyć się w szkołach, gdzie cała edukacja od początku odbywała się po angielsku. Efektem tego były gorsze wyniki tych dzieci w szkole i, w konsekwencji, gorsze kwalifikacje i gorsze miejsce w hierarchii społeczno-zawodowej. Uzupełnieniem obrazu był ostracyzm wobec osób mówiących innymi językami, podejrzewanych o brak patriotyzmu amerykańskiego. W takich warunkach wytworzył się mechanizm wymuszonej i dobrowolnej asymilacji, który powodował, że większość imigrantów w pełni asymilowała się w drugim lub trzecim pokoleniu.

Po drugiej wojnie światowej sytuacja zmieniła się na korzyść języków imigrantów i do szkolnictwa publicznego dopuszczono inne języki (obok angielskiego jako obowiązkowego). Szkoły lub klasy innojęzyczne były jednak traktowane jako zło konieczne i przejściowy okres w karierze szkolnej ucznia – dziecka imigrantów, zanim osiągnie on odpowiednią znajomość języka angielskiego i będzie mógł przejść do „normalnej” szkoły.

²⁸ Dotykało to zwłaszcza tych grup etnicznych, które były kojarzone z wrogimi państwami, czyli Niemcami i Austro-Węgrami. Przykładem mogą być restrykcje, jakie spotkały czasopisma ukraińskie (wydawane w większości przez imigrantów z austriackiej Galicji). Por. Gubarets 2001 (po ukraińsku).

Ponowne zaostrzenie kursu nastąpiło w ostatnich dwu dekadach XX wieku, za rządów konserwatystów (Reagana, Busha seniora i juniora), wyrażając się w zmniejszeniu finansowania szkolnictwa w językach imigrantów i innych posunięciach niekorzystnych dla edukacji w tych językach. Towarzyszy temu aktywizacja, na poziomie lokalnym i stanowym, ruchu zmierzającego do ustawowego zakazu używania w instytucjach publicznych innych języków niż angielski. Ruch ten, znany jako *English-only movement*, dąży przede wszystkim do nadania angielskiemu statusu języka oficjalnego poszczególnych stanów (co w większości przypadków nastąpiło) i federacji jako całości²⁹. Głównym źródłem jego niepokoju jest rosnąca w liczbę i siłę społeczność hiszpańskojęzyczna, w której w ostatnich dekadach zaobserwowano, w odróżnieniu od innych społeczności etnicznych, zahamowanie procesu asymilacji językowej i wzrost zakresu używania hiszpańskiego w życiu publicznym, przede wszystkim w stanach południowych.

W Europie Zachodniej imigracja na istotną skalę pojawiła się po drugiej wojnie światowej. W krajach tej części świata stosowano różną politykę względem języków imigrantów: od obojętności z elementami niechęci (głównie Francja, Wielka Brytania, Niemcy) do życzliwości (głównie Holandia i kraje skandynawskie).

Pewne zjawiska w społeczności imigrantów, zwłaszcza pochodzących z krajów arabskich i muzułmańskich, takie jak tworzenie zamkniętych skupisk, słaba znajomość języka kraju osiedlenia zamykająca drogę do awansu społecznego, a nawet uzyskania stałej pracy, zależność od pomocy społecznej i nadproporcjonalna przestępczość oraz pojawienie się tendencji ekstremistycznych (fundamentalizm islamski), spowodowały rewizję postaw społeczeństw i rządów wobec polityki w stosunku do imigrantów, w tym polityki językowej. Szczególnie uwidocznili się to po 11 września 2001 r. Więcej uwagi zwraca się na potrzebę integracji imigrantów ze społeczeństwem osiedlenia, w tym szczególnie potrzebę znajomości języka kraju zamieszkania. Przejawia się to np. w apelach do imigrantów o większe „poczucie przynależności” do kraju zamieszkania i większą troskę o znajomość języka angielskiego (Wielka Brytania), w warunkowaniu uzyskiwania pomocy społecznej i prawa pobytu od uczestniczenia w kursach języka niemieckiego (Austria) czy nakazie używania języka niemieckiego na lekcjach religii islamskiej w szkołach publicznych (Niemcy)³⁰ itp.

Wszelka polityka językowa, nie tylko wobec imigrantów, dotyka praw człowieka i praw obywatelskich. Prawa te są przedmiotem regulacji prawnych o różnym charakterze (wiążących przepisów i prawnie niezobowiązujących deklaracji) na poziomie państw, organizacji międzynarodowych (np. Rady

²⁹ Najważniejszą organizacją w tym ruchu jest US-English, por. www.us-english.org. Szerzej na temat organizacji US-English i ruchu obrony języka angielskiego w USA na tle globalnych procesów socjologicznych pisze Mlinar (1994, s. 152–153).

³⁰ Przypadki takie monitoruje kilka organizacji, por. www.eurolang.net, www.troc.es/ciemen/mercator/index-gb.htm.

Europy, OBWE) i uniwersalnym (w ramach ONZ)³¹. Jeśli chodzi o prawa językowe imigrantów, to są one najslabiej chronione spośród praw językowych wszystkich grup ludności. Imigrantów chroni bowiem jedynie ogólna zasada niedyskryminacji ze względu na język (podobnie jak ze względu na religię, rasę, płeć itp.). Z zasady tej wynika, że np. nie można imigranta karać za to, iż w domu lub na ulicy mówi w swoim języku. Nie może jednak imigrant, powołując się na zasadę niedyskryminacji ze względu na język, domagać się szkolnictwa w swoim języku czy możliwości posługiwania się swoim językiem w miejscu pracy, w kontaktach z instytucjami władzy itp.

Praw językowych imigrantów nie bronią też instytucje i akty prawne mające na celu ochronę mniejszości językowych. Przykładem takich aktów jest Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych³² (uchwalona pod auspicjami Rady Europy w 1992 r.; weszła w życie w 1998 r.), która idzie znacznie dalej w ochronie praw językowych mniejszości niż zasada niedyskryminacji językowej, gdyż zobowiązuje sygnatariuszy do stworzenia warunków do używania języków mniejszości w różnych sferach życia publicznego (łącznie z instytucjami władzy). Karta ta *explicite* stwierdza, że jej przepisy nie dotyczą języków imigrantów. Podobnie Europejskie Biuro ds. Języków Mniej Rozpowszechnionych (EBLUL) chroniące mniejszości językowe w Unii Europejskiej również nie zajmuje się prawami językowymi imigrantów. Na takich samych przesłankach opierają się też wszelkie międzynarodowe akty prawne dotyczące ochrony mniejszości narodowych (w tym ich praw językowych) – wszystkie one dotyczą mniejszości definiowanych jako grupy obywateli danego kraju tradycyjnie zamieszkujących na danym terytorium³³ (w danym kraju lub na określonej jego części – poza którą przedstawiciel danej społeczności etnicznej uważany jest za imigranta). Mniejszościami narodowymi, w myśl tych regulacji, nie są obywatele obcych państw ani obywatele danego kraju mówiący innym językiem niż większość, jeśli władze tego kraju uznają, że nie mieszkają oni „tradycyjnie” i nie są związani z danym terytorium³⁴.

Jak więc widać, władze państw w swoich wewnętrznych przepisach i jako sygnatariusze porozumień międzynarodowych zastrzegają sobie prawo do

³¹ Obszerne omówienie prawa międzynarodowego dotyczącego ochrony praw człowieka i praw mniejszości narodowych można znaleźć w: Mistarz 2001.

³² Tekst Karty i związane z nią dokumenty można znaleźć na stronie: www.local.coe.int.

³³ Przegląd definicji mniejszości narodowych (etnicznych) można znaleźć m.in. w: Vizi 2002.

³⁴ Nieco inaczej niż w prawie międzynarodowym pojęcie mniejszości narodowych rozumie się w Polsce. W Polsce tradycyjnie rozróżnia się mniejszości narodowe i mniejszości etniczne. Te pierwsze stanowią osoby innej niż polska narodowości, która to narodowość stanowi część narodu mającego własne państwo poza granicami Polski. Natomiast mniejszości etniczne to takie grupy etnokulturowe, które nie wytworzyły swojego państwa. Przykładem mniejszości narodowej w Polsce są więc Białorusini, Ukraińcy, Niemcy, Litwini i itp., natomiast mniejszości etnicznej – Łemkowie, Karaimowie, Cyganie i in. (nie jest przy tym jasne, czy mniejszość etniczna może być częścią jakiegoś narodu, np. czy Kaszubi deklarujący jednocześnie przynależność do narodu polskiego i swoją odrębność kulturowo-językową w ramach narodu polskiego mogą być uważani za mniejszość etniczną). Na temat polskiej definicji mniejszości narodowych i etnicznych zob. m.in. w: Jałowicki 2001.

stosowania (łagodnych) form asymilacji imigrantów. Stawia to społeczności imigrantów w prawie gorszej sytuacji niż tradycyjne mniejszości narodowe. W niektórych krajach doszło do tego, że rozbudowane prawa ochrony mniejszości narodowych dotyczą znikomego odsetka ludności, podczas gdy tych praw pozbawione są znacznie liczniejsze grupy etniczne uważane za imigracyjne³⁵. W Europie największą społecznością nie korzystającą z ochrony mniejszości etnicznych i językowych jest wielomilionowa społeczność turecka. Można przypuszczać, że to głównie obawa przed tą społecznością i jej dynamiką demograficzną była przyczyną niedopuszczenia imigrantów do dobrodziejstw ochrony mniejszości narodowych i językowych. Praw jako mniejszość narodowa lub językowa nie mają nigdzie w Europie Zachodniej także Polacy, wszędzie uważani za imigrantów.

Problemem są nie tylko migracje międzynarodowe, ale i migracje wewnątrz danego kraju, w których uczestniczą osoby należące do uznanych mniejszości narodowych. W wyniku tych migracji opuszczają one tereny, gdzie tradycyjnie dana mniejszość zamieszkuje i gdzie ma przyznane prawa jako mniejszość narodowa, co stwarza organizacyjne i prawne problemy z realizacją ich praw jako mniejszości narodowych, w tym praw językowych.

Rozróżnianie między autochtonami a imigrantami i zasada ochrony praw mniejszości narodowych tylko na określonym terytorium stają się coraz bardziej problematyczne i anachroniczne wobec wysokiej mobilności przestrzennej ludności (której w UE sprzyjają inne regulacje i sama idea integracji europejskiej) i szerokiej definicji „imigrantów” (w Niemczech np. za imigrantów uznaje się kolejne pokolenia Turków urodzonych w tym kraju).

Reasumując, można stwierdzić, że kwestia imigrantów, w tym ich praw językowych, pozostaje jednym z istotnych wyzwań dla polityki wewnętrznej krajów osiedlenia. Wyzwania tego nie uniknie także Polska, która coraz częściej staje się krajem imigracyjnym, a napływ imigrantów prawdopodobnie nasili się po wstąpieniu do UE. Problem dotyczy nie tylko stosunku do imigrantów spoza Unii, zwykle zajmujących niższe pozycje w hierarchii społeczno-zawodowej, ale również stosunku do imigrantów z krajów Unii, takich jak przedsiębiorcy, farmerzy, wysoko wykwalifikowani specjaliści: czy w trosce o ich dobre samopoczucie i tym samym zachęcanie do napływu do Polski należy stosować życzliwe podejście do ich praw językowych (np. przyznać prawo do szkolnictwa we własnym języku, rozciągając na nich przepisy o szkolnictwie w językach mniejszości narodowych, wprowadzić ich języki do administracji publicznej, sądownictwa itp.), czy też w trosce o integrację imigrantów ze społeczeństwem polskim i pozycję języka i kultury polskiej w Polsce stosować (łagodne) formy asymilacji językowej? Dotychczasowe regulacje, np. ustawa o języku polskim, bardziej dotyczą kwestii czystości języka polskiego niż zakresu używania

³⁵ Sytuacja taka występuje np. w Słowenii, gdzie prawami mniejszości narodowych cieszą się dwie społeczności – węgierska i włoska, stanowiące łącznie 0,5% ludności kraju, natomiast praw tych nie ma pozostała ludność niesłoweńska stanowiąca ponad 10% ludności – głównie imigranci z czasów przynależności Słowenii do Jugosławii. Zob. Komac 1999.

danych języków w poszczególnych sferach życia publicznego w kraju, co jest istotą polityki językowej. Należy wspomnieć, że posiadanie polityki językowej nie jest tożsame z uchwalaniem aktów prawnych – często polityka językowa jest prowadzona bez zmian w prawie (np. w konstytucji USA ani ustawach federalnych nigdzie nie ma wzmianki o języku oficjalnym USA, ale nikt na świecie nie ma wątpliwości, który język jest najważniejszy i jaka jest jego pozycja w tym kraju).

Uwagi końcowe

Jak wynika z powyższych rozważań, sytuacja językowa na świecie podlega ciągłym zmianom. Zmiany gospodarcze, technologiczne, polityczne, demograficzne, a także zmiany w hierarchiach wartości, wpływają na zmiany sytuacji językowej zarówno całego świata, jak i poszczególnych krajów i regionów państw. Jednocześnie sytuacja językowa wywołuje zjawiska społeczne i polityczne polegające z jednej strony na dążeniu jednostek i całych społeczeństw do dostosowania się do istniejących warunków, np. przez uczenie się języków obcych, z drugiej strony na staraniach o zachowanie *status quo* (neutralizacja wpływu migracji na sytuację językową przez asymilację imigrantów, troska o „czystość języka” itp.), wreszcie – na próbach zmian. Dążenie do zmian wywołane jest różnymi przyczynami: politycznymi – chęcią zademonstrowania poprzez zmianę formalnego statusu danego języka zmiany politycznej sytuacji danej społeczności, i ekonomicznymi – chęcią zmniejszenia kosztów i powiększenia korzyści wynikłych z danej sytuacji językowej. W procesach tych dochodzi do konfliktów interesów między grupami społecznymi, grupami etnicznymi i państwami. Konflikty te rozwiązywane są niekiedy w ten sposób, że silniejsza strona narzuca rozstrzygnięcie, w skrajnych przypadkach na drodze otwartych konfliktów, a niekiedy przez szukanie „wspólnego języka” i kompromisu. Zmienia się na świecie ogólne podejście do kwestii językowej – w miejsce dominującej w XIX i większej części XX wieku podejścia konfliktowego, w wyniku którego rządy państw i społeczności większościowe dążyły do likwidacji języków mniejszościowych i stworzenia idealnego modelu „jedno państwo, jeden naród, jeden język”, dziś prawo obywatelstwa zdobyła sobie (choć nie wszędzie) postawa, zgodnie z którą zachowanie języków mniejszościowych i różnorodności językowej jest cenną wartością, nie tylko czysto kulturową, ale i ekonomiczną (np. jako element atrakcyjności turystycznej). Ochrona języków małych społeczności, szczególnie widoczna w Europie, i starania o zachowanie różnorodności językowej Europy i świata następuje równoległe do innego zjawiska, jakim jest rosnąca dominacja języka globalnego w globalnym świecie – języka angielskiego, który rozwiązując problem komunikacji językowej na świecie, rodzi nowe problemy.

Literatura

- Annamalai E., 2002, *Language Policies in Multilingual Societies*, World Congress on Language Policies, Barcelona, www.linguapax.org/congres/indexcast.html.
- Bartosz A., 1994, *Nie bój się Cygana*, Sejny: Wyd. Pogranicze.
- Bastardas A., 2002, *Política lingüística mundial a l'era de la globalització: intercomunicació i diversitat des de la teoria de la „complexitat”*, World Congress on Language Policies, Barcelona, 16–20 kwietnia, www.linguapax.org/congres/indexcast.html.
- Beykont Z., 2002, *English Only Laws in the USA*, World Congress on Language Policies, Barcelona, 16–20 kwietnia, www.linguapax.org/congres/indexcast.html.
- Borzyszkowski J., Mordawski J., Treder J., 1999, *Historia, Geografia, Język i Piśmiennictwo Kaszubów* (J. Bõrzsškõwsczi, J. Mõrdawsczi, J. Tréder: *Historia, Geõgrafia, Jãzëk i Pismienizna Kaszëbów*), Gdańsk/Gduńsk: Wydawnictwo M. Rożak.
- Breza J., 2001, „Język kaszubski w życiu i szkole” (w:) M. Gorzelak (red.), *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych (Języki obce w szkole, nr 6)*.
- Duć-Fajfer H., 2001a, „Łemkowie – charakterystyka etniczno-kulturowa” (w:) M. Gorzelak (red.), *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych (Języki obce w szkole, nr 6)*.
- Duć-Fajfer H., 2001b, „Łemkowska przestrzeń literacka – rys historyczny” (w:) M. Gorzelak (red.), *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych (Języki obce w szkole, nr 6)*.
- Emenanjo E.N., 2002, *Language Policies and Cultural Identities*, World Congress on Language Policies, Barcelona, 16–20 kwietnia, www.linguapax.org/congres/indexcast.html.
- Fontański H., 2001, „O normach współczesnego łemkowskiego języka literackiego” (w:) M. Gorzelak (red.), *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych (Języki obce w szkole, nr 6)*.
- Furdal A., 2000, *Językoznawstwo otwarte*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Osolineum.
- Gubarets W., 2001, „Migracijni procesy i rol periodicznoji presy u zbereżenni etnijcznoji identycznosti ukrajinskih emigrantiw u Piwnicznij Americi”, *Problemy migracii*, nr 3.
- Jałowiecki B., 2001, „Regiony etniczno-lingwistyczne i kulturowe w Polsce” (w:) M. Gorzelak (red.), *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych (Języki obce w szkole, nr 6)*.
- Komac M. (red.), 1999, *Varstvo Narodnih Skupnosti v Republiki Sloveniji*, Ljubljana: Inštitut za narodnostna vprašanja.
- Kondrashkina E.A., 1986, *Indoneziya – yazykovaya situacya i yazykovaya politika*, Moskwa: Izdatelstvo „Nauka”.

- Kutnabb-Kangas T., 2002, *Language Policies and the Education: the Role of Education in Destroying or Supporting the World's Linguistic Diversity*, World Congress on Language Policies, Barcelona, 16–20 kwietnia, www.linguapax.org/congres/indexcast.html.
- Kuznietsov S.N., 1987, *Teoreticheskie osnovy interlingvistiki*, Moscow: Izdatelstvo Druzhby Narodov.
- Latoszek M., 1990, *Kaszubi – monografia socjologiczna*, Rzeszów: TNOiK.
- Leclerc J., 2002a, „*Afrique du Sud*” dans *l'aménagement linguistique dans le monde*, Québec, TLFQ, Université Laval, 28 oct. 2002, www.tlfq.ulaval.ca/axl/afrique/afriquesud.htm, 11 stycznia 2003.
- Leclerc J., 2002b, „*États Unis*” dans *l'aménagement linguistique dans le monde*, Québec, TLFQ, Université Laval, 26 juil. 2002, www.tlfq.ulaval.ca/axl/amnord/usaacc.htm, 24 stycznia 2003.
- Matiki A., 2002, *Language Planning and Linguistic Exclusion in the Legislative Process in Malawi*, World Congress on Language Policies, Barcelona, 16–20 kwietnia, www.linguapax.org/congres/indexcast.html.
- Mezhyazykovie otnoshenia i yazykovaya politika*, 1988, Kiev: Naukova dumka.
- Mistarz R., 2001, „Stan prawny w zakresie edukacji mniejszości narodowych i etnicznych” (w:) M. Gorzelak (red.), *Nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych*, „Języki obce w szkole”, nr 6.
- Miyawaki H., 2002, *Colonial Language Policies and their Effects*, World Congress on Language Policy, Barcelona, 16–20 kwietnia, www.linguapax.org/congres/indexcast.html.
- Mlinar Z., 1994, *Individuacija in Globalizacija v Prostoru*, Ljubljana: Slovenska Akademija Znanosti in Umetnosti.
- Niżnik J., 2001, „Globalisation, Culture and Development (Some Remarks on the UN Report)” (w:) H. Bünz, A. Kukliński (red.), *Globalization. Experiences and Prospects*, Warszawa: Rewasz.
- Prager L., 2002, *Yiddish Literary and Linguistic Periodicals and Miscellanies*, <http://yiddish.haifa.ac.il/reference>.
- Richardson R., Belt V., Marshall N., 2000, „Taking Calls to Newcastle: The Regional Implications of the Growth in Call Centres, *Regional Studies*, t. 34, nr 4.
- Sofronov M., 1979, *Kitaiskii yazyk i kitaiskoe obshchestvo*, Moscow: Izdatelstvo „Nauka”.
- Synak B., 1991, „Tożsamość kaszubska dziś – jej zagrożenia i perspektywy rozwoju” (w:) J. Borzyszkowski (red.), *Antropologia Kaszub i Pomorza*, Gdańsk: Instytut Historii UG.
- Vizi B., 2002, „Minority Groups and Autonomy from an International Political Perspective” (w:) K. Gál (red.), *Minority Governance in Europe*, Budapest: Open Society Institute.
- Wyderka B., 2002, „Język jako wyznacznik odrębności etnicznej”, referat na konferencji *Národnostní menšiny na přelomu tisícletí*, Opava, listopad 2002 (w druku).

Zhlukhtenko J.A., 1988, „SSZA: «pławilnyj kotel» amerikanizacii, mify o jazykowom pluralizmie i realnost” (w:) *Mezhiyazykovie otnoshenia i yazykovaya politika*, Kiev: Naukowa dumka.

Konsultowane strony internetowe

www.zk-p.pl/aktual/020804um_fryz.htm
www.zk-p.pl
www.ethnologue.com
www.terralingua.org
www.eblul.org
www.eblul.org/wow
http://occitanet.free.fr/oc/index.html
www.oc-tv.net
www.friesland.nl
www.bwrdd-yr-iaith.or.uk
www.carmarthenshire.gov.uk
www.liarumantscha.ch
www.rumantsch.ch
www.gov.ru/main/regions/regioni-44.html
www.gencat.es
http://cultura.gencat.net/llengcat
www.ciemen.org/conseu.htm
www.gva.es/jsp/xper.jsp
www.multimania.com/simorre/oc.htm
www.cco.asso.fr/ieo/index.html
www.logting.fo
www.predsjednistvobih.ba
www.mvp.ba
www.mfa.gov.by
www.government.by
www.president.gov.by
www.irlgov.ie
www.irlgov.ie/aras
www.gouvernement.lu
www.hpgrg.de/
www.uoc.edu/euromosaic
www.tlfq.ulaval.ca/axl/index.shtml
www.friul.it
www.regione.vda.it
www.regione.taa.it
www.limburg.nl
http://members1.chello.nl/w.vanwoerkom/index.htm
www.drenthe.nl
www.scottish.parliament.uk

www.domowina.de

www.internecy.de

www.scotland.gov.uk

www.bayern.de

www.regione.sicilia.it

www.snp.org

www.europa.eu.int/comm/translation/index_en.htm

www.europa.eu.int

www.europa.eu.int/comm/education/languages_en.html

www.europa.eu.int/comm/education/languages/lang/eurobarometer54_en.html

www.gov.mt

www.xunta.es/Galicia2001/G200107G.pdf

www.us-english.org

www.eurolang.net

www.troc.es/ciemen/mercator/index-gb.htm

www.local.coe.int

<http://yiddish.haifa.ac.il>

<http://yiddish.forward.com>

A B S T R A C T S

Roman Szul

THE LANGUAGE QUESTION IN THE CONTEMPORARY WORLD

The language question are phenomena resulting from contacts of two or more languages on the same territory or in the same community. It consists in co-existence and/or conflicts of languages and in language policies carried out by national and regional governments, and by ethnic movements aiming at maintaining or changing the language situation on a given territory. The main issues linked to the language question in the contemporary world are the following: 1) domination of the English language as an international language, supported by the globalisation and facilitating the globalisation. The domination of English puts on unequal footing people of the world and causes dissatisfaction of some parts of non-English native speakers; 2) extinction of languages as a result of assimilation of small ethno-linguistic groups. This phenomenon generates alarm of some groups of scientists and public opinion; 3) language barrier hampering development of education, economy and democracy in many parts of the world, especially in the post-colonial countries; 4) international migrations. These put migrants themselves and societies and governments of recipient countries in front of the question of the attitude towards maintaining of the cultural and linguistic identity of the migrants, this question being solved in different ways in different countries and historical periods.